Nr. 2. Sambor 7. lipca 1900. Rok I.

CENA TYGODNIKA wraz z posyłką pocztową: całorocznie 12 Kor. półrocznie 6 „ ćwierćrocznie 3 „

Numer pojedyńczy kosztuje 30 hal.

PRENUMERATĘ posyłać należy przekazem pocztowym wprost do administracyi „Prywatnego urzędnika“ w Samborze.

Listów nieopłaconych Redakcya nieprzyjmuje.

Adres telegraficzny: Prywatny urzędnik Sambor.

PRYWATNY URZĘDNIK

CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hl.

Drobne ogłoszenia po 4 hl. od wyrazu.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 50 hl.

Doniesienia zaręczynowe, ślubne i inne zaraz po kronice za jeden wiersz 1 korona.

Rękopisów nie zwraca się

Tygodnik zawodowy, polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

WYCHODZI KAŻDEJ SOBOTY.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Kazimierz Iliukiewicz.

Następny numer roześlemy tylko prenumeratorom dlatego dla uniknięcia przeryw w posyłce i celem ustalenia nakładu, upraszamy o najspiesznieisze nadsyłanie przedpłaty, która wynosi wraz z przesyłką pocztową:

całorocznie . .	12	koron
półrocznie . . .	6	„
ćwierćrocznie . .	3	„

SEN REDAKTORA „PRYWATNEGO URZĘDNIKA“.

Po wyjściu z druku pierwszego numeru „Prywatnego urzędnika“, owładnęły mną dwa ze sobą wręcz sprzeczne uczucia: błogie zadowolenie, że przecież udało mi się sprowadzić do życia od 52 lat w letargu zostającego „Prywatnego urzędnika“; z drugiej znowu strony trapiła mnię myśl, że pierwszy okazowy numer zamało traktuje okwestyach zawodowych, może z tego powodu wydać się jałowym.

Temi tedy dwoma tak sprzecznemi ze sobą uczuciami owładnięty, wyszedłem na przechadzkę w pole, by odetchnąć świeżem powietrzem i zaczerpnąć sił do dalszej pracy.

Krocząc tedy pomiędzy łanami nędznej oziminy a jeszcze gorszej jarzyny, rozmyśliwałem nad sposobem podniesienia stanu prywatnych urzędników.

Nie wiem, czy z powodu umysłowego umęczenia, czy z irytacyi nie mogłem w mózgu moim nic logicznego związać i uporządkować, a gdy do tego poczułem i fizyczne umęczenie, powróciłem do domu i niespożywszy nawet wieczerzy, spać się położyłem.

Zasnąłem w tej chwili i zacząłem śnić. Miałem nadzwyczajny sen, który jednem cięciem tak zwanem cesarskiem, rozciął ów węzeł gordyjski naprawy stosunków prywatnych urzędników.

Otóż ten tak dziwny sen o ile go spamiętać mogłem, opiszę w krótkości:

Siedzę przy biórku i rozmyślam nad artykułem wstępnym do następnego numeru, w tem otwierają się drzwi i na progu okazuje się okazała postać listonosza, który wręcza mi dość sporo wypchany list expresowy z Wiednia. Na adresie poznaję rękę mego przyjaciela i kolegi po piórze pana W. we Wiedniu stale zamieszkałego i trudniącego się zawodowo dostarczaniem dziennikom galicyjskim najświeższych wiadomości.

Z tem większem zaciekawieniem otwieram list i czytam mniej więcej następująco:

Dziś udzielił Najjaśniejszy Pan Swej Sankcyi ustawie przedłożonej mu prez ministra-prezydenta, a dotyczącej prywatnych urzędników.

Ponieważ udało mi się tę ustawę przeczytać, więc spieszę Cię kochany kolego jak najprędzej z jej treścią powiadomić.

Z dniem 1. stycznia 1901 wchodzi w życie instytucya państwowa pod nazwą: krajowa kuratorya prywatnych urzędników, a organizacya i zakres działania tejże są następujące:

Wszyscy pracodawcy i prywatni urzędnicy jednego powiatu politycznego wybierają ze swego

grona po równej połowie 6 członków i tylu zastępców, ci zaś absolutną większością głosów wybrani członkowie wybierają z pomiędzy siebie prezesa i stanowią razem urząd powiatowy kuratoryi prywatnych urzędników a rozstrzygają wszystkie sprawy większością głosów.

Członkowie wszystkich powiatowych kuratoryi w kraju, wybierają z pomiędzy siebie absolutną większością głosów siedmiu członków do kuratoryi krajowej, jako drugiej decydującej instancyi.

Ci wybierają z pomiędzy siebie prezydenta krajowego, którego wybór zatwierdza Korona.

Do zakresu działania powiatowych kuratoryi należy:

1. Prowadzenie administracyi wszystkich w powiecie zamieszkałych prywatnych urzędników pod względem wykształcenia, fachowego uzdolnienia, ilości lat służby i moralnego zachowania się, osobno dla każdego zawodu.

2. Udzielać odpisy tych wykazów i wszelkich późniejszych zmian kuratoryi krajowej celem stworzenia krajowej ewidencyi wszystkich urzędników dla każdego zawobu z osobna.

3. Żadnemu pracodawcy nie wolno przyjąć żadnego innego urzędnika, tylko wybrać sobie jednego z przedstawionych mu przez powiatową kuratoryę do wyboru trzech kandydatów.

W tym celu ma, na wypadek zapotrzebowania, żądanie to swoje zgłosić pisemnie w biurze powiatowej kuratoryi, która z pomiędzy w jej ewidencyi zostających kandydatów przedłoży mu do wyboru trzech.

Gdyby powiatowa kuratorya nie miała odpowiednich kandydatów, ma się udać o to do krajowej kuratoryi.

Każdemu pracodawcy przysługuje prawo oddalania przyjętych urzędników, ale za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem; jednakowoż wypowiedzenie to winien jest zgłosić w powiatowej kuratoryi, motywując takowe powodami, które go do tego skłoniły.

Powiatowa kuratorya z urzędu zbada w drodze dyscyplinarnej powody wypowiedzenia posady, wynik w kształcie kwalifikacyi do wykazu zapisze i dotyczącego urzędnika o wypowiedzeniu mu posady pisemnie uwiadomi.

Jeżeli z przeprowadzonego dochodzenia dyscyplinarnego się okazało, że powodem wypowiedzenia posady nie było ani sprzeniewierzenie ani żadne inne większe przekroczenie służbowe, naówczas obowiązaną jest kuratorya oddalonego urzędnika umieścić w wykazie poszukujących posady i przez cały czas siedzenia na bruku wypłacać temu urzędnikowi alimentacyę w wysokości $^1/_2$ do $^2/_3$ wszystkich pobieranych przez niego na ostatniej posadzie poborów.

Wysokość tej alimentacyi jest zawisła od wyniku przeprowadzonego śledztwa dyscyplinarnego.

SZKICE i OBRAZKI
z życia prywatnych oficyalistów.

DRAMAT, JAKICH WIELE.

(*Ciąg dalszy.*)

Hrabio ja się obawiam czegoś, ja drżę przed przyszłością.

Słowa te wywarły na małodusznym umyśle hrabiego nieprzyjemne wrażenie, niedał on jednak znać tego po sobie i z całym spokojem odpędzał gnębiące go myśli.

Nie obawiaj się mówił on, przy mem ramieniu nic cię spotkać nie może... Znajdziesz we mnie obronę — podporę. Miłość ma bez granic wszelkie przełamie przeszkody i przyjdzie chwila, w której szczęśliwi, bez jakowejś obawy snuć będziemy różowe pasmo życia.

Dalsze jego słowa przerwał dolatujący zdala dźwięk pieśni pastuszka pasącego na pobliskiej łące konie:

Nie ma nieszczęścia, nie ma większego,
Jak gdy porzucisz męża swojego
Eheej...
Świat cię odepchnie, odepchną ludzie,
Żyć będziesz zawsze w znoju i trudzie
Eheej...

Smętne echo pieśni głębokie wywarło na nich wrażenie.

Drżąca przytuliła się do jego ramion i z wzrastającym niepokojem wsłuchiwała się w dalsze dźwięki.

Znałem ci znałem swojego czasu.
Przepiękne dziewczę z tamtego lasu
Eheej...
Wydali za mąż, choć się broniła,
Teraz ich czarna kryje mogiła
Eheej...

Hrabio — chodźmy, wyjękła ze ściśnionej piersi, ja tu ni chwili nie zostanę.

Ten złowieszczy głos przyprawia mnie o szaleństwo... Prędzej, gdyż czuję zbliżające się nieszczęście.

Wtem zaszeleściał krzak, kilka zaledwie oddalony kroków. Mimowoli zwrócili w stronę tę oczy, niczego jednak nie dostrzegli.

Po dłuższem milczeniu i ciężkiej walce myśli odezwał się wreszcie przyciszonym głosem hrabia.

Melo, dziecinna twa obawa. Cóżby nas spotkać miało? — dwór cały śpi oddawna... nikt nas podsłu

Wrazie udowodnionego większego przekroczenia służbowego zostaje dotyczący urzędnik albo całkiem z ewidencyi, albo tylko czasowo na pewny ściśle oznaczony czas, tytułem kary wykreślony i nie zostanie mu przeznaczona alimentacya.

4. Pracodawca opłaca każde zgłoszenie wypowiedzenia posady, lub zapotrzebowania urzędnika taksą na rzecz kuratoryi w wysokości 5% pobieranej płacy dotyczącego urzędnika.

5. Każdy urzędnik ma prawo dla siebie, swojej żony i swych małoletnich dzieci do emerytury pod warunkami określonymi dla urzędników państwowych.

5. Kuratorya krajowa klasyfikuje cały personal urzędniczy na urzędników i podurzędników oznacza minimum płac odpowiednio do każdego zawodu, nie może atoli być dla prywatnego urzędnika mniejszą jak 2000 koron, dla podurzędnika i praktykanta jak 1000 koron rocznie.

7. **Fundusze kuratoryi.**

a) każdy pracodawca opłaca 10% płacy każdego swego urzędnika na rzecz funduszu kuratoryi

b) każdy prywatny urzędnik opłaca 5% swej płacy również na rzecz kuratoryi

c) taksy opłacane przez pracodawców w §. 4. wymienione

d) każdy prywatny urzędnik jednorazowo taksę od każdej nowo uzyskanej posady w wysokości 5% pobieranej płacy.

e) wszelkie grzywny nakładane przez kuratoryę, władzę polityczną i sądową w sprawach pracodawców lub prywatnych urzędników wpływają do kasy kuratoryi.

Tyle zdołałem ze snu tego zapamiętać, było tam dość paragrafów, ale te wyszły mi zupełnie z pamięci.

Przebudziwszy się zacząłem nad tym snem gruntownie się zastanawiać i przeszedłem w rezultacie do przekonania, że podobna instytucya ma najzupełniejszą racyę bytu i w wysokim stopniu ubolewać należy, że do tej pory nie znalazły się w ciele ustawodawczem jednostki, któreby dały inicyatywę do ustawowego wprowadzenia tej lub podobnej, tak dla kraju, jak i jego jednostek bardzo pożytecznej instytucyi.

To dało mi powód do rozmyślań i wyprowadzania rozmaitych wniosków; a finalny rezultat ten: że przedewszystkiem potrzeba nam łączności i jedności, a połączonemi siłami solidarnie i wytrwale pracując i o swe prawa głośnem pukaniem ciągle się upominając, możemy podobną instytucyę uzyskać.

O jak wielki procent zmniejszyłaby podobna instytucya ogólną liczbę proletaryatu, a korzyści dla kraju i rządu są aż nadto widoczne, by o nich jeszcze wspominać potrzeba.

---

chać nie może, chodźmy jednak, gdyż w dziwnem jesteś dzisiaj usposobieniu — jutro o tej porze w tem samem spotkamy się miejscu. Po tych słowach uścisnął raz jeszcze swą ofiarę i tylną ścieżką udał się do dworu. Po odejściu jego opanował ją strach jakiś paniczny...

Drzewo każde zdało jej się widmem, szelest wiatrem poruszanych liści groźbą. Nie oglądajac się poza siebie puściła się pędem ku oficynie. Tu dopadłszy swego pokoju i upewniwszy się, że mąż w głębokim śnie pogrążony, rzuciła się w sukniach na swe łoże.

II.

W liczbie służby dworskiej hrabstwa X. był niejaki Jan Czajkis.

Miał on pieczę nad stajnią hrabiego i spełniał funkcyę kozaka. Wesołem usposobieniem, oraz szczerością serca i piękną postawą zyskał sobie wkrótce wszystkich.

Dziewczęta dworskie przepadały za nim, szczególniejszemi jednak łaskami obdarzał go Henryk. Przyuczywszy go czytać i pisać wpajał w serce jego wzniosłe zasady — nic dziwnego zatem, że Janek przylgnął do niego całą duszą. We wszystkiem radził się on swego opiekuna i nic bez woli jego nie czynił.

A sprytny był ten Janek, że strach...

Wszystkim figle płatał, wszystkich znał w całej wsi i z każdym go jakieś wiązaly stosunki. Cały dzień zwykle zajęty, bujał dopiero wieczorem i zlatywał wszelkie mu znane zakątki napawając się czystem wiośnianem powietrzem. — Przypadek chciał, że znalazł się on w parku w tym właśnie czasie, kiedy hrabia z Melą czułe wiedli rozmowy.

Przechodząc przez ocienioną rzędem prastarych sosen aleję usłyszał głos hrabiego. Zdziwiony tem wielce przybliżył się cicho, a usiadłszy pod krzakiem przysłuchiwał się ze zgrozą prowadzonej rozmowie.

Księżyc zdrajca oświetlał smugą promieni w uścisku splecioną parę a Janek... ten bez tchu prawie utkwił wzrok w ich stronę i łowił chciwie wszelkie słowa, by nic uwagi jego nie uszło.

Różne myśli kłębiły się w jego głowie.

Chciał on początkowo ze swego wypaść ukrycia i ukarać winnych, później miał zamiar krzykiem zakochaną parę spłoszyć, po głębszej jednak rozwadze dał spokój i był świadkiem końcowej sceny. Wówczas to poruszył się on niecierpliwie i zwrócił w stronę swą ich uwagę. Nie spostrzeżono go jednak. *(C. d. n.)*

Wszystkich P. T. Czytelników naszych interesujących się temi sprawami zapraszamy do gruntownego rozbioru ze stanowiska ekonomicznego, finansowego i jurysdycznego tego powyższego szkicu i być może, że gruntownie zanalizowany posłuży kiedyś do podźwignienia po dziś dzień tak opłakanych stosunków prywatnych urzędników.

Wypoczynek niedzielny.

Wszystkie czynniki miarodajne uznają coraz więcej potrzebę ścisłego przestrzegania wypoczynku niedzielnego do tego stopnia, że, aby umożliwić wypoczynek niedzielny służbie kolejowej, wstrzymano i ograniczono nawet ruch pociągów ciężarowych podczas niedziel na wszystkich kolejach państwowych.

Urzędnicy zakładów przemysłowych i fabrycznych korzystają po dzień dzisiejszy w całej pełni z dobrodziejstwa wypoczynku niedzielnego.

Przypatrzmy się atoli, jak wygląda ów wypoczynek niedzielny u urzędników agronomicznych i lasowych, szczególniej po wielkich skarbach.

Wiemy aż nadto dobrze, jak ciężką, żmudną, dzień i noc trwającą jest praca tych urzędników przez cały tydzień. Latem i zimą już o godzinie 4-ej do dnia musi być na nogach, by obejść wszystkie żywe inwentarze i przypilnować przygotowań do całodziennej pracy. Od 4-ej godziny tedy rano do puźnej nocy nie mając zazwyczaj nawet tyle czasu, by mógł spożyć spokojnie konieczny do odżywienia ciała obiad, pracuje taki urzędnik rolny bez wytchnięcia przez przeszło 18 godzin dziennie, a często nawet i dłużej.

Znamy wiele bardzo takich urzędników rolnych, którzy mieszkając pod jednym dachem ze swoją rodziną, takowej przez cały tydzień nie widzą, bo wstawszy z łóżka o godzinie 4-ej, gdy cała rodzina jeszcze w głębokim snie pogrążona, wracają ze swej pracy o godzinie 11-ej w nocy, w którym to czasie rodzina jego już dawno spać się położyła.

Otóż po tygodniu spędzonym w tak żmudnej i ciężkiej pracy jakżesz wygląda wypoczynek niedzielny.

Zamiast udania się z całą rodziną na nabożeństwo do kościoła, musi biedny urzędnik jechać zaraz rano na tak zwaną sesyę naznaczoną na godzinę 10-tą przed południem, do głównego zarządu, milę, dwie a nieraz trzy i cztery oddalonego od jego mieszkania. Takie sesye trwają zazwyczaj do wieczora. To pracodawca lub jego pełnomocnik zajęty pertraktacyami o kupno lub sprzedaż z żydkami kupcami i jego faktorami, to znowu przybyli goście z sąsiedztwa lub inna jaka chwilowa przeszkoda — a biedny urzędnik musi o głodzie a często i chłodzie wyczekiwać zmiłowania pracodawcy, by raczył sobie przypomnąć jego obecność w biurze sesyjnem i przez wydanie odpowiednich zarządzeń z tej sesyi uwolnić go raczył.

W Anglii i wielu innych państwach europejskich, u których wypoczynek niedzielny z największą ścisłością bywa przestrzegany załatwiają się wszystkie te sprawy w sobotę po południu.

W wszystkich fabrykach, zakładach przemysłowych, rolniczych i lasowych ustaje wszelka praca już w sobotę o godzinie 12-ej w południe.

Zarządzenie to ma na celu, dać możność wszystkim zatrudnionym tak urzędnikom jak i robotnikom, poczynienia odpowiednich zarządzeń i przygotowań do święcenia niedzieli.

Dla czegożby więc i u nas podobne, dobro urzędników na oku mające zarzadzenie w życie wejść nie mogło, tembardziej, że zastanowiwszy się bliżej nad tem, przychodzimy do przekonania, że to zarządzenie i dla samych pracodawców z wielkiemi korzyściami połączone by było.

Wiadomą jest rzeczą, że każdy człowiek po należytym fizycznym i umysłowym wypoczynku jest rzeźwym i do pracy chętnym — i że wtedy dwa razy tyle zdziałać potrafi, jak będąc umęczonym. Swobodnie w kółku rodzinnem spędzona niedziela, odświeża umysł i siły, dodaje otuchy i podnieca chęć i wytrwałość w dalszej pracy każdego pojedynczego ojca rodziny, gdy przeciwnie brak wypoczynku niedzielnego, brak sposobności swobodnego pogawędzenia i spędzenia kilku godzin w gronie swojej rodziny i znajomych zniechęcić musi każdego, choćby mniej ciężko pracującego. Taki urzędnik lub sługa pozbawiony wypoczynku niedzielnego staje się mimowoli wrogiem swego pracodawcy.

Odzywamy się tedy do wszystkich P. T. Pracodawców, by ten tyrański i w wysokim stopniu uczucia religijne i ogólnej moralności naruszający zwyczaj odbywania sesyi w niedzielę stanowczo zaniechali, przenosząc odbywanie zjazdów sesyjnych na sobotę po południu.

W następnych numerach pomówimy o tem obszerniej *i wymieniać będziemy imiennie wszystkich tych pracodawców, którzy zwoływanie sesyi na niedzielę nie zaniechają.*

Być może, że poruszając tę sprawę w naszem piśmie, zwrócimy uwagę i władz rządowych, na te niewłaściwości ustawowo zastrzeżonego wypoczynku niedzielnego.

O sztucznem odżywianiu ziemi.

(Dokończenie.)

Czwartym z kolei należącym do najlepszych nawozów, jest nawóz tak zwany guano. Jest to nawóz pochodzący z odchodów ptactwa wędrownego, składany na nagich, nadmorskich skałach zachodnich brzegów Ameryki południowej. Lecz nie tylko odchody ale także i resztki ciał padłych ptaków wchodzą w skład tego nawozu, — łączy więc on w sobie siłę odchodów drobiu z siłą nawozu powstałego z mięsa, kości i pierza.

Działanie guana jest 30 razy silniejsze od zwykłego nawozu, dlatego też użyte samo byłoby za ostre, trzeba je więc mięszać z 3—4 częściami ziemi lub pół na pół z innym słabszym nawozem.

Dawniej używano także jako nawóź makuchy, t. j. resztki pozostałe pod prasą przy wyciskaniu oleju z nasion. Działanie tychże jest mniej więcej o połowę słabsze niż działanie guana w każdym jednak razie, 13—18 razy większe aniżeli działanie zwykłeego nawozu.

Obecnie przyszli jednak doświadczeni gospodarze do przekonania, iż szkoda używać makuchów jako zwykły nawóz, albowiem są one bardzo dobremi jako pokarm dla bydła, a odchody tegoż wytważają bardzo dobry obornik.

Do dobrych nawozów zaliczamy także, nawozy mięszane tj. śmiecie z ulic miejskich, błoto z dróg itp. składają się bowiem z mięszaniny nawozów, jarzyn, prochów, popiołów, odchodów zwierzęcych i t. p. należy go zgarnąć w jedno miejsce, pozostawić tak przez dłuższy czas rozkopując go jednak od czasu do czysu i znowu na kupę składając, wielce praktycznem jest także częste polewanie takiego nawozu gnojówką.

Do nawozów mięszanych zaliczamy także komposty. Utrzymujemy takowy jeżeli warstwy stawarki, darniny lub błota zgarnywanego z podwórza ułożymy na przemian z wapnem w kupki i od czasu do czasu polewamy gnojówką. Po kilku tygodniach trzeba je rozkopać i na nowo ułożyć. — Doświadczenie uczy, że komposty dłużej leżące a często przerabiane daleko są lepsze. Mamy jeszcze wiele innych nawozów tak zwierzęcych jak i roślinnych nad którymi z powodu rzadkiego użycia w praktyce, głębiej zastanawiać się nie będziemy.

Przejdźmy teraz do nawozów mineralnych, w najnowszych czasach bardzo używanych, jako to: wapno, margiel, mączka kościana, popiół, gips, sól i t. p. zastanówmy się więc nad każdem z osobna kiedy i jak należy go używać.

Wapno: Ponieważ w gruntach powstałych ze zwietrzenia gneisu, granitu lub piaskowców nie ma zwykle wapna, koniecznego do należytego rozwoju zboża, koniczyny, lucerny i kąpusty, musimy go więc tejże ziemi dodać a to w ten sposób, jeżeli po roli przeznaczonej pod uprawę, odpowiednią ilość palonego wapna rozsiejemy, przy czynności tej, musimy jednak baczyć na to, aby wapno nie stykało się ani z roślinami, ani z ich korzonkami, bo gryzące jego własności, mogłyby organizmowi roślin bardzo zaszkodzić, dlatego też musi ono być przez dłuższy czas na działanie powietrza wystawione, i dopiero, gdy się zupełnie rozsypi, rozrzucone po polu i podczas pogody płytko przeorane.

Ponieważ jednak wapno przez swą palącą własność ułatwia rozkład organicznych materyi i przyczynia się w ten sposób do rozwoju roślin, wskutek tego rozkład jest zanadto przyspieszony i chociaż chwilowo gospodarz obfitsze jak zwykle plony zbierze, puźniej jednak jeżeli dobrze nie znawozi gruntu, poniesie straty, bo ziemia wysilona nie będzie mu rodziła.

Margiel: jest to minerał składający się z wapna i gliny lub piasku, który pod wpływem powietrza rozpada się. W działaniu jest między wapnem a marglem ta różnica, że wapno działa prędzej i silniej, margiel zaś powoli lecz dłużej. — Margiel gliniasty gliną swoją ulepsza grunta piasczyste, zaś margiel piasczysty spulchnia grunta gliniaste. Należy go więc odpowiednio do tego używać.

Mączka kościana (fosforan wapna): jest to mączka powstała ze zużytych w cukrowniach, wypalonych i zmielonych kości, zawierających w sobie zwykle około 50% fosforu, potrzebnego w znacznej ilości roślinom zbożowem do utworzenia ziarna.

Mączka kościana na gruntach wapiennych lub wapnem silnie znawożonych nie wiele pomaga, bo w takiej ziemi kwas fosforowy nie rozpuszcza się, należy więc używać jej na grunta kwaśne n. p. świeżo zorane pastwiska, mokre łąki i t. p. bo na nich silnie i skutecznie działa.

Popiół: ponieważ zawiera on w sobie wiele mineralnych składników a przeważnie potaż, wapno i fosfor, dlatego też dostarcza on bardzo wiele materyi pożywnych roślinom.

Popiołem najlepiej sprawiać grunta wilgotne i łąki zarastające sitowiem lub kwaśnemi roślinami; na takich łąkach popiół niszczy mech, sitowie i inne niepotrzebne chwasty, a wzmaga wzrost traw słodkich i koniczyny. Przy używaniu popiołu w powyższym celu bardzo dobrem jest zmięszać takowy z wapnem — z gipsem zaś jeżeli chcemy pobudzić wzrost traw i koniczyn.

Gips: jestto kamień wapienny zawierający w sobie kwas siarkowy, dlategoteż zwą go także siarczanem wapna — przyczynia się on wielce do wzrostu koniczyn i roślin pastewnych. — Najlepiej posiewać ziemię gipsem wczas na wiosnę.

Gipsem należy posypywać grunta z natury dobre i znawożone, przeznaczone pod koniczynę lub lucernę i w ogóle pod rośliny strączkowe przeznaczone na paszę.

Sól wydaje dobre rezultaty użyta pod rośliny pastewne, zasiane na gruntach zawierających dość materyi pożywnych, niszczy bowiem skrzyp, mchy i szkodliwe robactwo.

Tak poznaliśmy więc nawozy zwierzęce, roślinne i mineralne, ich poszczególne własności, sposób użycia i zastosowanie ich do gleby a skoro każdy z gospodarzy, odpowiednio do swej gleby powyższe przepisy zastosowywać będzie, może być pewnym, że przy odpowiednich warunkach atmosferycznych otrzyma jak najlepsze rezultaty.

KRONIKA.

P. T. Czytelników naszych upraszamy poraz wtóry o zasilanie naszą redakcyę wiadomościami z całego kraju, albowiem bez współudziału

nie będziemy mogli spełniać nasze zadanie ani co do najświeższych wiadomości, ani co do ewidencyi posad.

Kalendarz od 8. do 15. lipca 1900 r.

		rzym. kat.	grec. kat.
1.	niedziela	Elżbiety król.	Fewronyi
2.	poniedział.	Cyryla Bisk.	Dawyda Ft.
3.	wtorek	Amalii p.	Samsona
4.	środa	Pelagii m.	Kyra i J.
5.	czwartek	Henryka	*Petra i Pawła*
6.	piątek	Małgorzaty	Sob. S. S. ap.
7.	sobota	Bonawentury	K. i D.

Kalendarz ważniejszych jarmarków; 10. w Zaleszczykach, 11. w Czerniowcach, w Nadwórnie, 32. w Czortkowie, 13. w Chodorowie, Dembicy, Łańcucie, Szczercu.

Kalendarz myśliwski i rybacki. Polować wolno na: kozły (rogacze) ptactwo wodne i błotne.

Wolno łowić wszystkie ryby — nie wolno zaś raków samic.

Słońce wschodzi o godzinie 4 minut 14 rano, zachodzi o godzinie 7 min. 53.

Księżyc wschodzi o godzinie 4 min. 07, zachodzi o godzinie 5 minut 49.

Pełnia dnia 12. o godzinie 2 minut 55 r.

Powietrze zmienne.

W sprawie morderstwa ś. p. Wołodkiewiczowej. Morderca dotychczas nie wykryty. Dotychczas aresztowano kilka osób ze służby kolejowej, podejrzanych o ten czyn haniebny.

Niedźwiedzie w Tatrach. Z Zakopanego donoszą: W ubiegłym tygodniu trzej górale zatrudnieni, około przebudowy schroniska w dolinie Pięciu Stawów, natknęli się w dolinie Rostoki na młodego niedźwiedzia igrającego swobodnie na nagromadzonym tam mchu. Równocześnie zaś usłyszeli mruczenie za sobą i z przerażeniem ujżeli o kilka zaledwie kroków oddaloną niedźwiedzicę z drugim małym. Przerażeni rzucili niesione drzewo i uciekli co tchu. Wysłani leśni natrafili już tylko na ślady po nieproszonych gościach z węgierskiej strony.

Produkcya nafty. Na walnem zgromadzeniu banku węgiersko-galicyjskiego dla produkowania nafty w Budapeszcie, referent sprawozdania dyrekcyi zaznaczył, że produkcya nafty w kopalni „Potok“ zwiększyła się znacznie.

Hanowersko galicyjskie gworectwo w Krośnie uchwaliło wypłacić w bieżącym roku tytułem dywidendy od akcyi 11·40 K. 10 k. roku przeszłego.

Rozruchy w Bułgaryi, W Bułgaryi opłaca ludność podatek na sposób staroświecki, za pomocą tak zwanej „dziesięciny“. Otóż przy sporządzeniu rejestrów tych dziesięcin, zaczęła ludność wsi Durankule, obok miasteczka Baleik w dystrykcie warneńskim stawiać urzędnikom podatkowym opór, skutkiem czego rząd wysłał tam wojsko. Podczas marszu napadli chłopi na to wojsko i zaczęli do niego strzelać. Dwaj oficerowie polegli, wojsko zaś odpowiedziało salwą i zraniło przeszło 30 ludzi. Wieśniacy rozpierzchli się, poczem przywrócono porządek.

Rząd ogłosił stan oblężenia, a osobne oddziały piechoty ścigają celem pochwycenia, winnych.

Ostatni włoski sławny opryszek. Stary pień opryszków z okolicy Rzymu został przed kilku dniami zupełnin wyniszczony, zastrzeleniem ostatniego jego potomka Łuciana Fioraranti 26. czerwca b. r. koło Grosseto. Pochodził on ze starej rodziny zbójeckiej. Cały swój wiek młodzieńczy przepędził u swojego wuja Tiburzi'ego, który od roku 1874 pomiędzy miastami Grosseto a Civitarecchia był nieograniczonym panem życia i śmierci. Postrach przed tym opryszkiem był tak wielki; że od wielu dziesiątków lat niepotrzebywał on wcale używać ani swej mocy ani tem mniej krew przelewać, by widzieć wszelkie swoje żądania spełnionemi. Wszyscy okoliczni właściciele gruntów i posiadłości opłacali mu najregularniej kontrybucyę bardzo wysoką. U niektórych zamożniejszych wynosiła ona rocznie do 4000 lir., a Tiburzi ręczył za to, za życie i mienie opłacających. Natomisat gdy zdybał biednego, udzielał mu zawsze wsparcia hojnego, ale nigdy mniejszego od 10 lir. Dawnemi czasy stał Toburzi na czele bardzo licznej bandy, kazdego który go kiedykolwiek zdradził, umiał surowo ukarać.

Przed dwoma laty zginął od kuli karabiniera. — Od tej pory został tylko sam Fioraranti prowadząc swoje po wuju odziedziczone ohydne rzemiosło w sposób odmienny, albowiem oddał się był zupełnie awanturom z mężatkami i pannami i to jego śmierć spowodowało został bowiem przez swego towarzysza zastrzelony.

Zbrodnia rabunku. Po śmierci ks. Ignacego Orzechowskiego rzym. kat. proboszcza w Rybnej wtargnęło na plebanię kilkunastu włościan, zabrali oni wszystkie pozostałe ruchomości po księdzu i urządzili na miejscu licytacyę, na której takowe za bezcen wysprzedali.

Sąd krakowski oskarzył ich o zbrodnię rabunku, a po przeprowadzonej rozprawie skazał ich na więzienie od 2 do 6 miesięcy.

Curiosum. Jakiś Niemiec wybrał się pieszo z Wiednia na wystawę do Paryża, tocząc w dodatku *dużą beczkę* przed sobą. Do czego już niedochodzą pomysły niektórych półgłówków.

Człowiek rośnie najprędzej w pierwszym roku życia. Przybywa mu przez ten czas 16 centym. Od jednego do 3 lat wzrost jest powolniejszy, a w 5-tym roku życia dziecko dosięga połowy wysokości, jaką będzie miało po dorośnięciu. Od piątego roku człowiek wciąż rośnie aż do 16-go, a w zwykłych warunkach przybywa mu średnio 5 centym. Od 16-go roku wzrost staje się powolniejszym; przez następne 2 lata przybywa człowiekowi rocznie 12 milim. najwyżej. Od 18—20 roku życia przybywa mu rzadko więcej nad 14 milim. Gdy dosięgnie lat 26 zwykle już przestaje rosnąć.

Przegląd polityczny.

Na widokręgu politycznym nie zaszły w ubiegłym tygodniu żadne znaczniejsze zmiany.

Najważniejszym wypadkim tygodnia są zaślubiny Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda domniemanego następcy tronu austryackiego z chrabianką Chotekówną, córką magnata i wielkiego patryoty czeskiego. Ślub odbył się w zamku reichstadzkim. Przed ślubem nadał Najjaśniejszy Pan hrabiance Chotekównie godność książęcą z nazwiskiem Hohenberg.

W Chinach horyzont wojenny zaciemnia się coraz bardziej. Dokładnych wiadomości z Chin brak wielki.

Stwierdzonym urzędownie faktem jest, że poseł niemiecki Ketteler został przez bandy Bokserów zamordowany a co się dzieje z innemi posłami państw europejskich brak do dnia dzisiejszego pewnycch wiadomości.

Mocarstwa europejskie zbroją się z najwiękrzym pospiechem, aby jak największą siłą zbrojną przyprowadzić ład w tem cesarstwie. —

Obecnie armia blisko 10-tysięczna kroczy przyspieszonymi marszami ku murom stolicy. W armii tej znajduje się 3.000 Anglików, 1.300 Niemców, 4.500 Rosyan, 500 Francuzów, 200 Włochów, 150 Austryaków, 3.600 Japończyków, 350 Amerykanów, którzy zostają pod na czelną komendą rosyjskiego pułkownika Sestelle.

Wielkie bardzo zaniepokojenie wywołały telegramy donoszące o wybuchłym, pożarze w dokach Bremskich. Według tych wiadomości zgorzeć miały okręta „Brenen", „Sale", „Main", „Phenicie"; 200 osób zginęło, dotychczas wydobyto z dna morskiego 50 trupów.

Zaniepokojenie to jest tem większe, że niema pozytywnych wiadomości, czy okręty te były zajęte przez podróżnych lub nie i czy w tej liczbie zginionych liczą załogę okrętową czy podróżnych.

Wypadki w Chinach spowodowały mniejsze zainteresowanie się Transwalem.

Boerowie, jakkolwiek już prawie całkiem zawojowani przez Anglików, nie dają za wygrane i w sposób partyzancki niepokoją armię angielską do tego stopnia, że wojska angielskie nie są nigdy pewne, z której strony mają się spodziewać napadu Boerów.

Dziś jest już prawie pewnem, że do zupełnego zawojowania tego tak dzielnego narodu, będą Anglicy potrzebowali przy najpomyślniejszych warunkach co najmniej 6-miesięcy czasu.

Przepisy gospodarcze i domowe.

Odświeżyć zwiędłe flance lub kwiaty.

Sporządzić całkiem nasycony rozczyn kamfory w spirytusie i wlać do wody, którą do odświeżenia kwiatów potrzebujemy w stosunku 10 kropli na 100 grm. wody i tak długo mięszać, aż się rozczyn kamfory z wodą rozpuści. W tę wodę zanurza się zwiędłe flance lub kwiaty zupełnie i trzyma się dwie a najwięcej trzy godzin. Później sadzi się te rośliny do dobrej ziemi, podlewa należycie i jakiś czas ocienia.

Kamfora działa cudownie orzeźwiająco na organizm zwierzęcy i roślinny.

Jeźli roślina do 4 godzin w tej wodzie nieodżyje, to można ją jako martwą wyrzucić.

Wódka Tarniówka.

W listopadzie, a jeszcze lepiej w grudniu, jeżeli mróz zwarzy już owoc, nazbierać tarek, wsypać pełno w butel i nalać spirytusem 94%, postawić w piwnicy lub w ciepłem miejscu na 3 miesięcy.

Później zlać spirytus, na każdy litr spirytusu zrobić syrop z ½ klgr. cukru i pół litry wody, wlać spirytus w gorący syrop, wymięszać, przefiltrować, lub zostawić niech się ostoji, bo czas najlepiej filtruje. Będzie to wyborna wódka na podobieństwo starego wina i nikt nie pozna z czego zrobiona.

Sztuczny szampan.

Do jednej mocnej butelki szampańskiej wsypać 30 gramów miałkiego cukru lodowatego i 4 gr. kwasu winnego, napełnić butelkę lekkiem białem winem i przygotować wszystko co potrzeba do silnego korkowania i dopiero szybko wsypać 4 gr. dwuwęglanu sody, natychmiast zakorkować, zawiązać drutem lub szpagatem i maczać w roztopionej smółce. Po kilku dniach można używać zamroziwszy poprzednio neleżycie.

WYKAZ WOLNYCH POSAD.

Upraszamy P. T. Czytelników, aby nam o wszystkich opróżnionych posadach donosili. Doniesienia te muszą być pewne i niezawodne.

WYKAZ SZUKAJĄCYCH POSADY.

Młody buchalter posiadający chlubne świadectwa: Z odbytego kursu handlowego; egzaminu z rachunkowości tudzież praktykę kasową, poszukuje natychmiastowego umieszczenia.

WYKAZ ZMIAN OSOBISTYCH.

Upraszamy wszystkich Czytelników naszego pisma, by raczyli powiadamiać nas zawsze o wszystkich zmianach osobistych prywatnych urzędników.

Skrzynka pocztowa.

Wny. Pan Władysław Ostrowski w Karolówce.

Tygodnik posyłamy,

Wny. Pan Hofman w Dydni

Za przysłane życzenia serdecznie dziękujemy. I my zdanie Pańskie podzielamy, niestety do tej pory mało bardzo jest ludzi chcących zająć się szczerze sprawą prywatnych urzędników.

Wny. Pan Holtzer w Dubiu.

Każdy dowód uznania naszych zamiarów służenia sprawie prywatnych urzędników bardzo nas cieszy. Chcielibyśmy widzieć już raz cały ogół prywatnych urzędników przyjętych naszemi zasadami, a wtedy moglibyśmy już śmiało zawołać, żeśmy wygrali.

Wny. K. Z.. w Sz....

Należałoby przedewszystkiem zastanowić się należycie, czy w całem tem zajściu nie cięży wina po stronie Pańskiej, tembardziej, że z samego porządku rzeczy winieneś Pan być względem Swego pracodawcy z winnym szacunkiem i z należytą, jednakowoż godności Pańskiej nie uchybiającą uniżonością.

Z przedstawionego nam przez Pana stanu tej sprawy z ubolewaniem wnosić atoli musimy, że całe to zejście Pan sam swojem nietaktownem wyzywającem odewzaniem się wywołał. Wobec czego musimy odmówić Panu naszej interwencyi aż do należytego wyjaśnienia tego całego niemiłego zajścia.

W. P. K. R. w Przemyślu.

Jakkolwiek ze stanowiska prawnego nie jest pracodawca do udzielania emerytury swoim urzędnikom obowiązany — to względy ludzkości powodują większą część obywateli naszych do udzielania swoim wysłużonym urzędnikom emerytury pod znaną od niepamiętnych czasów nazwą „gratia". Takich gracyalistów było do niedawna po większych polskich dworach podostatkiem.

Dla tego niemożemy dać wiary doniesieniu Pańskiemu, aby ów magnat, którego imię od niepamiętnych czasów z powodu wzniosłych czynów tak głośne było w całej Polsce, mógł dopuścić się podobnego, w wysokim stopniu hańbiącego go czynu. — Aby więc postępek ten należycie napiętnować, upraszamy o przysłanie nam bliższych wiarygodnych dat i szczegółów dotyczących wydalenia leśniczego po 38 latach nienagannej służby.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.